

WYNIKI IX EDYCJI KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO „PRZEGLĄDU SOCJOLOGII JAKOŚCIOWEJ”

DOI: <http://dx.doi.org/10.18778/1733-8069.15.2.15>

Drodzy Czytelnicy,

polecamy Waszej życzliwej uwadze prace Laureatów IX edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Motto konkursu, będące tytułem książki Anselma L. Straussa *Zwierciadła i maski. W poszukiwaniu tożsamości*, okazało się tak pojemne i budzące tak różnorodne skojarzenia, że otrzymaliśmy prace niezwykle zróżnicowane pod względem treściowym, formalnym i interpretacyjnym. Mnogość tematów i towarzyszących im opisów stanowiła nie lada wyzwanie dla członków Jury konkursu. Jednocześnie było to zadanie ciekawe i inspirujące.

Zwycięski esej pt. „Boże Ciało w Ołomuńcu – czyli antrakt w laickiej scenografii”, autorstwa Pana Rafała Cekiery, ma w swym tytule słowo „antrakt”. I jest to chyba najlepsze określenie przed-

stawionej sytuacji. Teatr z mimowolnymi widzami i aktorami, którzy nie mogą liczyć na aplauz lub choćby życzliwe zainteresowanie, ma dość dramatyczny wraz. Można postawić pytanie o to, kto tutaj „zakłada maskę”. Może to właśnie widzowie nie chcą „wytrącenia” z rutyny niespiesznej letniej kaniukuły. Być może też „maska” jest tak ściśle związana z ich „nosicielami”, że nie mają potrzeby „zostawić jej w garderobie”, bowiem „antrakt” za chwilę się skończy. Z kolei aktorzy stają w pozycji bergmanowskiej aktorki z filmu *Persona*, która traci głos i jest bezradna wobec niemożności znalezienia adekwatnych środków wyrazu swojego „Ja”.

Postanowiliśmy również przyznać dwa wyróżnienia:

Pan Marek Orszewski w krótkim eseju pt. „Jak fałszywe zdjęcia ślubne stały się lukratywnym biznesem w Europie”, pokazał teatr doskonałe wyreżyserowanych i zupełnie nieprawdziwych emocji i zachowań. Aktorzy zakładają „maski”, które porzucają bez żadnych konsekwencji i bez żalu. Baudrillardowskie „symulakrum” znajduje w tych spektaklach swój pełny wyraz.

Natomiast na zdjęciach wykonanych przez Pana Dariusza Madzińskiego i zebranych w esej pt. „Człowiek” rozgrywa się monodram, do którego dopuszczony jest jeden zaufany widz. Został zaproszony po to, by być świadkiem teatru, w którym istnieją jedynie kulisy. Zachodzi przy tym pytanie: kto tutaj zakłada „maskę”? Na ile dopuszczony do intymnych sytuacji Autor zdjęć

jest „zwierciadłem” stanów, jakich doświadcza Aktor?

Gratulujemy Laureatom, a wszystkim Uczestnikom dziękujemy za wzięcie udziału w dziewiątej edycji konkursu fotograficznego „Przeglądu Socjologii Jakościowej”. Zapraszamy również Państwa do uczestnictwa w kolejnej, jubileuszowej, edycji.

Wzorem lat ubiegłych w zakładce „Konkurs” znajdującej się na głównej stronie „Przeglądu Socjologii Jakościowej” będziemy nadal zamieszczać ogłoszenia anonsujące kolejne edycje, publikować na bieżąco wyniki konkursu oraz nagrodzone i wyróżnione prace.

W imieniu Jury, Waldemar Dymarczyk

Boże Ciało w Ołomuńcu, czyli anrakt w laickiej scenografii

Wśród wielu wyróżników czeskiego społeczeństwa jednym z zasadniczych i najczęściej przywoływanych jest jego laicki charakter. Wedle ostatniego spisu powszechnego zaledwie 14% mieszkańców Czeskiej Republiki zadeklarowało przynależność do jakiegokolwiek wyznania, z czego 10% uznaje się za katolików.

W okresie luty–lipiec 2018 roku przebywałem na stażu podoktorskim na Uniwersytecie Palackie-

go w Ołomuńcu. W obchodzoną przez katolików uroczystość Bożego Ciała (31.05.2018) miałem okazję bezpośrednio i w sugestywny sposób zobaczyć specyfikę czeskiej religijności. Na ulicach Ołomuńca spotkały się dwa światy – ten religijny i ateistyczny. Piękna przestrzeń miejskiej starówki staje się raz w roku sceną, którą we władanie przejmuje katolicka mniejszość. Przez kilka godzin to, co zwykle ukryte w kuluarach, zajmuje



centralne miejsce. Zza kulis przyglądają się temu misterium – z ciekawością, obojętnością, czasem ironicznym rozbawieniem – areligijni mieszkańcy miasta.

Susan Sontag pisała kiedyś, że „fotografia jest jak cytaty, jak maksyma albo przysłowie” (*Widok cudzego cierpienia*, 2016: 30–31). Obserwując religijną procesję po ulicach Ołomuńca, wyjąłem szybko

aparat fotograficzny w przekonaniu, że warto rozgrywać się na moich oczach spektakl uwiecznić, gdyż może on być wizualnym świadectwem osobliwości czeskiego stosunku do religii.

Rafał Cekiera



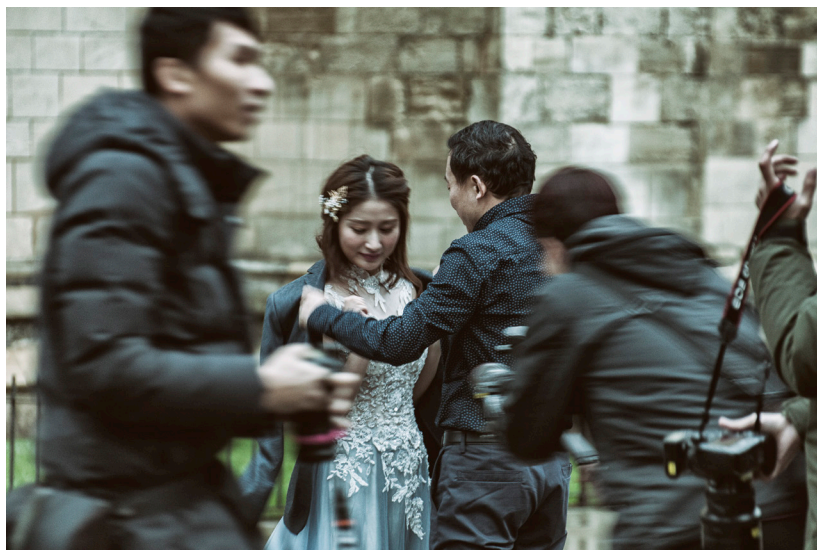


Jak fałszywe zdjęcia ślubne stały się lukratywnym biznesem w Europie

Fałszywe zdjęcia ślubne stały się lukratywnym biznesem w Europie. Mimo że wyglądają jak nowożeńcy, to w rzeczywistości impreza „przedślubna” organizowana jest wyłącznie na potrzeby zdjęć. Są wszędzie. Przed muzeum Luwru. Pod Wieżą Eiffla. W Ogrodzie Luksemburskim. Przed luksusowymi hotelami i rezydencjami. Czasem nawet na parkingach. Nowa tradycja, trend karmiący lukratywną gałąź przemysłu turystycznego i rozprzestrzeniający się nie tylko wokół najbardziej romantycznych miast świata, ale także wielu innych miejsc we Francji, Wielkiej Brytanii, Grecji, Włoszech i innych krajach europejskich. Nowością jest to, że dzięki tańszym podróżom ich liczba stale rośnie, tworząc prosperującą branżę, która obecnie oferuje jednego lub wielu fotografów, wiele opcji romantycznych miejsc w całej Europie i więcej niż tylko stylowe zdjęcia w strojach ślubnych. Kwaciarnie, fryzjerzy, wizażystki, markowe suknie, buty, limuzyny i zabytkowe auta są częścią pakietów przeznaczonych do spełnienia najbardziej romantycznych marzeń par – przynajmniej na zdjęciach.

Marzenie o miłości, którego cena zaczyna się od 2000 €.

Marek Orszewski



Człowiek

Każda bezdomność to historia, za którą stoi CZŁOWIEK. Piotr – lat czterdzieści, od dziesięciu lat jest bezdomnym i mieszka w zrobionej przez siebie ziemiance. Przyczyną takiej sytuacji były problemy finansowe i rodzinne. Jego marzeniem jest mieć własną przyczepę kempingową i pracować jako stróż. Nie oczekuje od nikogo pomocy, nie chce, by mu ktoś coś nakazywał, zakazywał i stawiał warunki. Twierdzi, że chce być wolny jak ten ptak, wskazując na małego, sztucznego ptaszka stojącego na dachu jego „chałupy”.

Należy zatrzymać się w biegu do kariery, pieniędzy, kasy sklepowej i spojrzeć na drugiego człowieka. Nie wystarczy jednak „tylko” spojrzeć na bezdomnego, wręczyć mu pieniądze i odejść w poczuciu spełnionego dobrego uczynku. Owszem, to dużo, ale wciąż za mało. Spróbujmy czegoś więcej – spojrzeć na bezdomnego i odnaleźć w nim drugiego człowieka – Beata Januchta, Obok świata – okiem dokumentalisty.

Dariusz Madziński

